

REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

.....
GUDOWSKA Sabina
.....
z d. Józefacka
.....
s/c i
z d.
ur. 15.5.1923 w Kamionka Strumiłowa
.....
kraj:
zm. 3.7.1990 w Londyn
.....
kraj: Wielka Brytania
.....
pochowany Cmentarz Elmers End

Dane personalne

Ochotn. 312 Komp.PWSK

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 6 i 16.7.1990 - nekrologi
Tydzień Polski 14.7.1990 - nekrolog
Dziennik Polski 21.8.1990 - wspomnienie

Ś. + P.

DP 6.02.1990

SABINA GUDOWSKA**z domu Józefacka**

Ochotniczka 316 kompanii PWSK urodzona 15 maja 1923 r. w Kamionce Strumiłowej, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Londynie 3 lipca 1990. Znana i ceniona działaczka społeczna na terenie Croydon-Crystal Palace, długoletnia koleżanka koła SPK 123, odznaczona licznymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi, odeszła na wielce zasłużony odpoczynek do Boga, pozostawiając w nieutulonym smutku i żałobie

**MĘŻA, CÓRKI, ZIĘCIÓW, WNUCZĘTA
ORAZ RODZINĘ W POLSCE I W KANADZIE**

Data i miejsce pogrzebu zostaną podane w późniejszym terminie.

2507/1/62

Ś. + P.

DP 16.07.1990

SABINA GUDOWSKA

ochotniczka 316 Kompanii PWSK, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 3 lipca 1990 r. w Londynie.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele Miłosierdzia Bożego przy 6 Oliver Grove, London SE25, w czwartek 19 lipca 1990 r. o godz. 11, po czym nastąpi wyprowadzenie ciała na cmentarz Elmers End.

Zawiadamia pogrążony w smutku i żałobie

MĄŻ Z RODZINĄ

2533/2/9

Ś. + P.

TP 14.07.1990

SABINA GUDOWSKA

ochotniczka 316 Kompanii PWSK, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 3 lipca 1990 r. w Londynie.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele Miłosierdzia Bożego przy 6 Oliver Grove, London SE25, w czwartek 19 lipca 1990 r. o godz. 11, po czym nastąpi wyprowadzenie ciała na cmentarz Elmers End.

Zawiadamia pogrążony w smutku i żałobie

MĄŻ Z RODZINĄ

2533/2/9

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

Ś. + P.

DP 26.07.1990

SABINIE GUDOWSKIEJ

za odprawienie modłów żałobnych księżom Z. Krejowi i T. Nola-nowi, koleżankom i kolegom z Kół Oddziałowych i SPK, Kołu Pań przy naszej parafii oraz wszystkim sympatykom i przyjaciółom, którzy w tak ciężkich chwilach dla nas okazali wyrazy współ-czucia i żalu

składa serdeczne podziękowanie

MĄŻ Z RODZINĄ

2570/2/52

Śp. Sabina Gudowska

DP 21.08.1990

Dnia 3 lipca br. zmarła w Londynie Sabina Gudowska z domu Józefacka, ochotniczka 316 Kompanii PWSK, urodzona w Kamionce Strumiłowej. Była znaną działaczką na terenie Corydon-Crystal Palace, członkinią Koła SPK Nr 123, odznaczona licznymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi. Była wnuczką powstańca 1863 roku, którego syn a ojciec Sabinki, otrzymał w nagrodę gospodarstwo nad samym Zbruczem. Gdy miała lat jedenaście zmarła jej matka, pozostawiając młodszego rodzeństwo pod jej opieką.

We wrześniu 1939 r. wybuchła wojna z wszystkimi konsekwencjami dla ludzi kresowych, a więc, 10 lutego 1940 r. i wywózka na daleką północ na tzw. wolną zsyłkę. Potworny klimat daje się we znaki młodej dziewczynie pracującej przy wyrębie lasu. Odmroziła oboje nogi i groziła jej amputacja. Dzięki jednak życzliwości młodych lekarzy rosyjskich zdołano ją wyleczyć i nie doszło do tej operacji. Lecz ciężka praca w brygadach stachanowskich nadwreża jej młody organizm. Po ewakuacji z Rosji do Persji, powoli odradza się jej młody organizm. Po krótkiej pracy w szpitalu w Teheranie, zaciąga się do Polskich Sił Zbrojnych. Po odpowiednim przeszkoleniu otrzymuje przydział do 316 Kompanii Transportowej w której przeszła całą kampanię włoską. Po przyjeździe do Anglii następuje demobilizacja i praca w przemyśle metalurgicznym.

Jej przyszły mąż był czołgistą. Koledzy zapoznają go z panną Sabinką, z którą rychło zawiera ślub i zawiązuje się rodzina. Lecz niespodziewanie spotyka ich dotkliwy cios — umiera 10-letni syn. Ta tragedia jednocy rodzinę w bólu. Lecz nie był to ostatni dramat dla oddanej

małżonki. Mąż dostaje ataku serca, co było jeszcze jednym dotkliwym ciosem. Wkrótce lekarze stwierdzają, że u śp. Sabiny pracuje tylko jedna część serca. Po długich i ciężkich cierpieniach medycyna skapitulowała, serce przestało bić. Zmarła spokojnie, zgodnie ze swym charakterem.

Skończyły się jej trudy i znoje. Już nie będzie pracowała dla



Śp. Sabina Gudowska z mężem wszystkich, jak to robiła od dawna. Dom opustoszał...

W dowód szacunku i uznania za jej wysiłki i prace zarówno dla rodziny jak i dla społeczeństwa liczne koleżanki i koledzy z dawnych lat przybyli do Croydon, by oddać jej ostatnią przysługę. A była to przysługa serdeczna, bo wielki był żal po zgonie ogromnie przez wszystkich cenionej i szanowanej śp. Sabiny Gudowskiej, urodzonej 15 maja 1923 roku w Kamionce Strumiłowej.

Niech odpoczywa w pokoju!

ODDANY PRZYJACIEL